



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Pokażą to,
co najlepsze**
| s. 3



**Były, są
i będą**
| s. 4



**Na dwóch
politycznych biegunach**
| s. 5



Co pięć lat w szkolnej ławce

WYDARZENIE: Sobota, godzina 16.00. W Polskiej Szkole Podstawowej w Trzyniecu święci się we wszystkich oknach. W szkolnych ławkach zasiadają setki uczniów... byłych uczniów. Dawni żacy trzynieckiej podstawówki przybyli na coroczny zjazd absolwentów. Towarzyszyliśmy im w tym wydarzeniu.

Budynek przy Dworcowej oczywiście nie pomieściłby wszystkich, dlatego każdy z roczników przyjeżdża na zjazd co pięć lat. W tym roku najstarsi uczestnicy to osoby, które ukończyły naukę w roku szkolnym 1947/1948, następny jest rocznik 1952/53 itd. Najmłodszy są uczniowie-absolwenci z roku 2007/2008.

Na parterze w jednej z klas spotykają się najstarsi absolwenci. Wspominają dawne czasy, nauczycieli, zabawne sytuacje. Nie żyje już żaden z ich dawnych nauczycieli, wspominają po kolei każdego z belfrów – który był „ostry”, który mniej wymagający, kto wzbudzał respekt. Czas ich nauki w trzynieckiej szkole przypadł na lata tuż po wojnie. – Były wtedy trzy klasy: „A” – to były dziewczyny, „B” – chłopcy, a „C” – klasa mieszana. Było nas po 30 w każdej klasie, nie tak jak dzisiaj – mówią. – W tych pierwszych latach po wojnie wszystko było zupełnie inaczej. Żyliśmy skromnie, przynosiliśmy drugie śniadania z domu, bo w szkole nie było obiadów – wspominają. Zeszło się ich w tym roku tylko 10. Przed pięć laty spotkali się w gronie 19 osób.

W sali na drugim końcu korytarza jest za to pełno ludzi. Tutaj spotyka się rocznik – 1952/53. W sali zebrali się dawni uczniowie trzech klas, w sumie kilkadziesiąt osób. Siedzą jak dawniej w szkolnych ławkach, w obiegu są stare fotografie, a nawet pamiętnik, do którego kiedyś się wpisywali.

– Przyniosłam swój stary pamiętnik z czasów szkolnych, który dostałam od rodziców w 1948 roku. Wpisywali



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Uczniowie-absolwenci z roku szkolnego 1952/53. Irena Małyś pokazuje dawne klasowe fotografie.

mi się tu koledzy i koleżanki z klasy, a także nauczyciele. Jest jeszcze kilka czystych kartek, dlatego przynoszę go na zjazdy, koleżeństwo może się wpisać – tłumaczy Irena Małyś. Przyniosła ze sobą również stary album ze zdjęciami. – Pooglądamy, jacy byliśmy przed laty. Powspominamy nauczycieli i kolegów, podzielimy się nowinkami z naszego życia – mówi. Sama wspomina szkołę bardzo mile i przychodzi na każdy zjazd co pięć lat.

Zupełnie inna atmosfera panuje w drugim szkolnym budynku. Tam w

jednej z klas spotyka się najmłodszy rocznik tegorocznego zjazdu – absolwenci z roku 2008. Od ukończenia przez nich trzynieckiej podstawówki minęło zaledwie pięć lat.

Przez rozgłoszenie szkolną wita wszystkich absolwentów pełniącą obowiązki dyrektora Anna Jeż. Wspólnie słuchają szkolnego hymnu. W każdej z klas do dawnych uczniów zagląda ktoś z grona pedagogicznego.

Absolwenci rozchodzą się po szkole, oglądają wszystkie pomieszczenia, wspominają, robią sobie wspól-

ne fotografie klasowe. – Dużo się tu zmieniło – zauważa Janusz Wojnar, absolwent z roku 1987/88. – Szkoła wygląda pięknie, a atmosfera? Kiedy człowiek siądzie w ławce, to wydaje się, że nic się nie zmieniło, jakbyśmy nadal się tu uczyli – dodaje.

Po spotkaniach klasowych i wspólnych zdjęciach przychodzi czas na zabawę. Wieczorem uczestnicy zjazdu udają się do Domu Kultury „Trisia” na zabawę taneczną, zorganizowaną przez Macierz Szkolną.

ELŻBIETA PRZYCZKO

ANKIETA

Kilkoro z uczestników zjazdu zapytaliśmy, czy podoba im się obecna szkoła i jak zmieniła się od czasu, kiedy sami byli jej uczniami.

Anna Sabela

Szkoła bardzo mi się obecnie podoba, jest zupełnie inna niż dawniej. Wszystko jest bogatsze, nowoczesne, są komputery i inne sprzęty. Tego w ogóle nie da się porównać z czasami, kiedy ja chodziłam do szkoły. Nie wiem tylko, czy dzieci są takie grzeczne, jak były kiedyś. Ale teraz są inne czasy. Ja chodziłam do szkoły zaraz po wojnie – byliśmy wtedy szczęśliwi, że wojna się skończyła, ceniliśmy sobie wszystkiego, radowaliśmy się ze zwykłych rzeczy.



Jan Sabela

Szkoła jest teraz bardzo ładna. Zawsze na zjazdach oglądam, co się tu zmieniło, przy okazji przypominają się różne chwile z czasów mojej nauki. Kiedyś wyglądało to inaczej: sale, korytarze, pomieszczenia. Mam bardzo dobre wspomnienia z tej szkoły. Mieszkałem na Sośnie i początkowo chodziłem do szkoły w Lesznej, w 5. klasie do szkoły ludowej, a potem tutaj, do wydziałówki. Było nas wtedy dużo więcej, niż jest teraz.



Krystyna Morcinek

Budynek bardzo mi się podoba, wszystko jest wyremontowane, nowoczesne. Kiedy chodziłam tu do szkoły, niby wszystko wyglądało podobnie, te same klasy, ta sama przestrzeń, ale jednak szkoła idzie z duchem czasu, widać, że dużo się tu dzieje. Na zjazdy przyjeżdżam co pięć lat. Spotykam się z kolegami i koleżankami z klasy i wspominamy, oglądamy szkołę. Atmosfera nadal jest tu fajna.



Zdjęcia: (ep)

Jan Walica

Prowadzę w szkole kółko strzeleckie, więc jestem na bieżąco. Bardzo dużo się zmieniło od czasu, kiedy chodziłem tutaj do szkoły, a są to zmiany na lepsze. Wszystko jest bardziej nowoczesne, dzieci mają do dyspozycji nowoczesny sprzęt, komputery, klasopracownie są dobrze wyposażone. Atmosfera szkoły też jest świetna, są fajne imprezy, na przykład festyn szkolny jest wręcz wspaniały.



(ep)

ZDARZYŁO SIĘ

POCHOWALI MAZOWIECKIEGO

W Warszawie i Laskach odbyły się w niedzielę uroczystości pogrzebowe ku czci zmarłego pierwszego premiera III RP, Tadeusza Mazowieckiego. Obok prezydenta RP Bronisława Komorowskiego z żoną Anną wzięli w nich udział premier RP Donald Tusk z żoną Małgorzatą, szef Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso, byli prezydenci Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski, a także byli premierzy: Hanna Suchocka, Jarosław Kaczyński, Jerzy Buzek, Józef Oleksy, Leszek Miller, Kazimierz Marcinkiewicz, Jan Krzysztof Bielecki, Waldemar Pawlak i Włodzimierz Cimoszewicz. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło też przedstawicieli czeskiej polityki.

Orszak żałobny z trumną z ciałem byłego premiera wyruszył o godz. 10.30 z Pałacu Prezydenckiego do Bazyliki Archikatedralnej św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście. W uroczystości żałobnej obok polityków wzięli udział czołowi przedstawiciele świata kultury, a także tłumy zwykłych ludzi, dla których Tadeusz Mazowiecki był jednym z głównych symboli wolnej, demokratycznej Polski. Tadeusz Mazowiecki spoczął w gronie rodzinnym na cmentarzu w Laskach.

(jb)

KUPON

Nominowany do nagrody

Imię i nazwisko głoszącego

TACY
JESTEŚMY 2013

Adres

Tel/e-mail

POGODA

wtorek

środa



dzień: 9 do 11 °C
noc: 9 do 7 °C
wiatr: 2-5 m/s

dzień: 6 do 10 °C
noc: 7 do 5 °C
wiatr: 7-5 m/s



9 771212 422027

1 3 1 3 0

KRÓTKO**MŁODA KREW**

TRZYNIEC (dc) – Uczniowie Prywatnej Trzynieckiej Akademii Handlowej oddawali krew w szpitalu na Sośnie. Większość z 17 młodych osób po raz pierwszy została darczyńcami. Nauczycielka, która zachęcała swych podopiecznych do honorowego krwiodawstwa, sama posłużyła przykładem. Chętnych było jeszcze więcej, lecz nie wszyscy uczniowie przeszli przez sito wstępnych badań.

* * *

DRAMATYCZNY WYPADEK

NYDEK (dc) – Tragicznie zakończyła się jazda na rowerze dla 69-letniego mężczyzny. Rowerzystę znaleziono w piątek późnym wieczorem na ulicy bez oznak życia, z obrażeniami spowodowanymi przez metalową sztachetę od ogrodzenia. Załoga pogotowia ustaliła, że mężczyzna doznał ciężkich obrażeń głowy. Ratownicy nie byli w stanie mu pomóc, lekarz stwierdził zgon.

* * *

PODARUJ CHOINKĘ

CZ. CIESZYŃ (ep) – Władze miasta poszukują drzewa odpowiedniego na choinkę. Z apelem zwracają się do właścicieli prywatnych ogrodów i deklarują, że miasto samo zajmie się ścięciem drzewa i pokryje koszty. Drzewo iglaste – świerk, sosna lub jodła, powinno mieć wysokość co najmniej 14 metrów, z równo rozłożonymi gałęziami, najlepiej gęsto porośnięte. Choinka stanie jak zawsze na czeskokieszyńskim rynku i na początku grudnia zapłoną na niej światła. Chętni do oddania choinki w dobre ręce mogą skontaktować się z wydziałem gospodarki miejskiej.

* * *

PARKING NA RATY

TRZYNIEC (sch) – Problem z parkowaniem przy ulicy Palackiego w Trzyńcu rozwiąże nowy trzyczęściowy parking. Powstanie on dzięki remontowi, który ruszy w tym tygodniu i oprócz parkingu obejmie również sąsiadujące z nim chodniki. Pierwsza część pomieści 18 aut i powinna być gotowa przed nadejściem zimy. Kolejne dwie części – na 16 i 15 pojazdów – zostaną oddane do użytku wiosną przyszłego roku.

* * *

WYSTAWA POMÓŻE UCZNIOM

KARWINA (ep) – W wyborze zawodu i szkoły średniej może pomóc uczniom klas dziewiątych wystawa, organizowana każdego roku przez Urząd Pracy w Karwinie. Pierwszym miastem, w którym w tym roku oglądać będzie można wystawę pod nazwą „Wybór zawodu”, będzie właśnie Karwinie. Uczniowie miejscowych i okolicznych szkół mogą przyjść w najbliższy czwartek w godzinach 10.00-17.00 do Domu Przyjaźni we Frysztacie. Swoją ofertę zaprezentuje tam ponad 40 państwowych i prywatnych szkół średnich – zawodowych, ogólnokształcących i profilowanych z całego regionu, a nawet odleglejszych okolic. Tydzień później, 14 listopada, dostępna będzie w Hawierzowie, a 21 listopada zawita do Orłowej.

Rozpoczęło się referendum

W kopalniach spółki OKD rozpoczęło się wczoraj referendum. Zależnie od jego wyniku związki zawodowe albo zaakceptują najnowszy projekt układu zbiorowego na lata 2014-2018, przedstawiony przez pracodawcę, albo ogłoszą strajk. Pracownicy mogą głosować do czwartku. Odpowiadają na pytanie, czy zgadzają się ze strajkiem w związku ze sporem o układ zbiorowy.

Związkowcy będą mogli ogłosić strajk w przypadku, gdy w referendum weźmie udział co najmniej połowa uprawnionych do głosowania, a zarazem dwie trzecie głosujących opowiedzą się za strajkiem. Spółka wydobywczą zatrudnia obecnie przeszło 12 tys. pracowników.

Głosowanie nie jest anonimowe, każdy z uczestników musi wpisać na listę swoje dane osobowe oraz odpowiedź na postawione pytanie. – Nazwiska służą tylko związkowi zawodowemu, nie wolno nam ich przekazać pracodawcy. Tylko w przypadku, gdyby ktoś podważył wyniki referendum i sprawa trafiła do sądu, to musimy je udostępnić sądowi – wyjaśnił w rozmowie z „Głosem Ludu” szef Górniczych Związków Zawodowych, Jaromír Pytlík.

Związki zawodowe wciąż nie doszły do porozumienia z kierownictwem firmy w sprawie układu zbiorowego na lata 2014-2018. Najnowszy projekt pracodawcy zakłada zniesienie premii

letnich i bożonarodzeniowych (tak zwanych 13. i 14. gaży) i zastąpienie ich odsetkami ze zysku, uzależnionymi od pełnienia planu wydobywania

bonusami za spełnienie wskaźników bezpieczeństwa pracy. Związkowcy są przekonani, że w efekcie wynagrodzenia byłyby niższe. Jeżeli jednak gór-

nicy nie przegłosują strajku, związki zawodowe podpiszą układ zbiorowy. – W tej chwili nie ma już innej drogi – powiedział Pytlík. (dc)



Kopalnia „ČSM” z lotu ptaka.

Wilcze patrole wyruszą w góry

Wraz z pierwszym śniegiem wyruszą w Beskidy i Jesioniki patrole ruchu ekologicznego „Duha”. 150 wolontariuszy (jest jeszcze kilkanaście wolnych miejsc) będzie śledziło, które góry poruszają się w naszych górach duże drapieżniki: wilki, rysie i niedźwiedzie. Patrole będą się ponadto starały przeszkodzić w

działaniu kłusownikom. Pierwsze szkolenie wolontariuszy odbędzie się w najbliższy weekend w Morawce. – Członkowie „wilczych patroli” odnotowują ślady wilka, rysia i niedźwiedzia, a równocześnie zwracają uwagę na nielegalne pułapki. Wolontariusze depczą po piętach kłusownikom, którzy są

największym zagrożeniem dla drapieżników – mówi Miroslav Kutal z ruchu „Duha”.

W Beskidach „wilcze patrole” poruszają się od 14 lat. W Jesionikach pojawią się w tym roku po raz pierwszy. Według ostatnich danych szacunkowych, w czeskich Beskidach żyje dziesięć rysiów, pięć

wilków i trzy niedźwiedzie. Poza Beskidami nie ma w Czechach niedźwiedzi. Zdaniem ekologów, duże drapieżniki odgrywają ważną rolę. Trzymają w karbach populację saren i jeleni, które – gdy zanadto się rozmnożą – pożerają młode drzewka i utrudniają naturalną odnowę lasów. (dc)

Urzędniku, zadbaj o swój kręgosłup

Osiem godzin przy biurku, z rękami na klawiaturze komputera. Tak mniej więcej wygląda praca większości urzędników. Jednostronne obciążenie kręgosłupa wcześniej czy później daje się we znaki. Kierownictwo Urzędu Miasta w Czeskim Cieszynie i dyrekcja miejscowego szpitala postanowiły coś z tym zrobić. Pod koniec ub. tygodnia dwie grupy urzędników wzięły udział w lekcjach instruktażowych, podczas których szpitalni fizjoterapeuci uczyli ich właściwych nawyków. Wkrótce skorzystają z okazji kolejne grupy pracowników ratusza.

Fizjoterapeutki Dorota Harvanová i Ester Horáčková uczyły kursantów nawyku zachowywania właściwej

postawy ciała, mówiły o ergonomii pracy przy komputerze i pokazywały im odpowiednie ćwiczenia. – Była to przede wszystkim praktyczna lekcja, chodziło nam o to, by uczestnicy sami od razu wszystko wypróbowali. Mogli też skonsultować z nami swe indywidualne dolegliwości – powiedziała Harvanová.

Pracownicy byli zadowoleni z udziału w zajęciach. – Od 15 lat mam taką pracę, przy której siedzę. Wcześniej, podczas studiów wyższych i nauki w szkole średniej, sytuacja nie była o wiele lepsza. Dlatego lekcja była dla mnie motywacją, by regularnie ćwiczyć – powiedziała po zajęciach Jana Rodáková, jedna z pracownic czeskokieszyńskiego magistratu. (dc)



Urzędnicy uczyli się, jak prawidłowo siedzieć przy komputerze.

Skarby w mieszkaniu

W mieszkaniu 80-letniego mieszkańca Monachium policja znalazła 1500 uważanych dotychczas za zaginione dzieła sztuki, w tym obrazy Picassa, Matisse'a i Chagalla. Taką sensacyjną informację podał w niedzielę tygodnik „Focus”. Kolekcja mogła zostać zrabowana żydowskim właścicielom przez nazistów.

Sprawa jest tajemnicza, ponieważ wielką kolekcję obrazów niemiecka policja miała odkryć podczas rewizji w domu pewnego 80-latkę już wiosną 2011 r. Jak podaje „Focus”,

na ślad kolekcji wpadły służby celne. Ich funkcjonariusze znaleźli u mężczyzny pokazną sumę pieniędzy, z którą wracał pociągiem ze Szwajcarii do Niemiec. By wyjaśnić pochodzenie gotówki, zdecydowano się na rewizję. I w ten sposób natrafiono na obrazy. Kolekcję płócien znalezionych w Monachium przejął urząd celny i przechowuje ją w specjalnym magazynie. Na razie jednak niemiecka prokuratura nie potwierdziła informacji podanych przez tygodnik. (wik)

Leon Miękina nie żyje

W poniedziałek rano zmarł Leon Miękina, były wieloletni prezes Macierzy Ziemi Cieszyńskiej oraz jeden z inicjatorów powstania Książnicy Cieszyńskiej. Miał 83 lata. Leon Miękina urodził się 5 lipca 1930 r. w Cieszynie. Był absolwentem Liceum Administracyjno-Gospodarczego w Cieszynie oraz filologii polskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Zaraz po studiach rozpoczął pracę jako polonista w cieszyńskich szkołach średnich. Przez wiele lat zgłębiał tematykę regionalną. W la-

tach 1981-1997 przesował Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, a przeszłości Śląska Cieszyńskiego poświęcił liczne publikacje.

– Śmierć Miękiny to dla Macierzy Ziemi Cieszyńskiej smutne wydarzenie i wielka strata, ponieważ odszedł człowiek wielce zasłużony, nasz honorowy członek, który mógł jeszcze sporo dobrego zdziałać dla regionu – powiedział „Głosem Ludu” Mariusz Makowski, następca Leona Miękiny w fotelu prezesa MZC, a obecnie wiceprezes MZC. (wik)

Pokażą to, co najlepsze

Teatry z Moraw, Śląska i nie tylko zjeżdżają w tych dniach do Czeskiego Cieszyna. Od dzisiaj do soboty na obu scenach Teatru Cieszyńskiego odbywa się 13. Festiwal Teatrów Moraw i Śląska.

W przeddzień jego rozpoczęcia rozmawialiśmy z dyrektorem teatru-organizatora, Karolem Suszką.

To już 13. edycja Festiwalu. Proszę przypomnieć jego koncepcję.

Od samego początku przyjęliśmy taką formułę, że pokazujemy na naszym festiwalu przedstawienia, które są najbardziej reprezentatywne dla danego teatru. Oprócz tego, że jeżdżymy i oglądamy poszczególne przedstawienia, to również zwracamy się do dyrektorów teatrów, żeby oni sami wytypowali spektakle, które według nich najlepiej oddają ich estetykę oraz osiągnięcia w danym roku. Z tymi przedstawieniami przyjeżdżają potem na nasz festiwal.

Jakie teatry zobaczymy w tym roku?

Jest to Festiwal Teatrów Moraw i Śląska, w związku z czym występują na nim teatry właśnie z tego regionu – grupy z Ostrawy, Opawy oraz Czeskiego Cieszyna. Niestety, jak dotąd nie udało nam się sprowadzić Morawsko-Śląskiego Teatru Narodowego z Ostrawy, niemniej po naszej ostatniej rozmowie telefonicznej z kierownikiem artystycznym tego teatru mogę zdradzić, że w przyszłej edycji również Teatr Narodowy wystąpi na naszym festiwalu. Do Cieszyna przyjeżdżają też oczywiście polskie teatry ze Śląska – gościliśmy ekipy z Katowic, Opola, Bielska-Białej czy Sosnowca. Do tego za każdym razem dobiera-

my jakiś ciekawy pozapraski teatr z Czech. W tym roku zrobiliśmy jednak wyjątek. Zaprosiliśmy praski Teatr Komedia z „Naszą klasą” Tadeusza Słobodzianka. Z tego, co słyszałem, jest to spektakl niesamowicie interesujący. Warto tutaj dodać, że dyrektorem tego teatru jest Ewa Berger, córka naszego powieściopisarza i poety Wiesława Adama Bergera. Oprócz tego co roku występuje u nas Teatr Kameralny z Martina, uznawany za jeden z najlepszych teatrów na Słowacji. Również u nas cieszy się niezmierną popularnością. Na ich występy ludzie kupują bilety w ciemno, dlatego na sobotnią inscenizację „August na końcu Ameryki” nie ma już wolnych miejsc.

Festiwal Moraw i Śląska jest również przeglądem najlepszych pozycji teatralnych, jak i konkursem. Kto tworzy jury i jak ono pracuje?

Jury jest stałe i od pierwszej edycji jest tutaj z nami, w związku z czym ma doskonałe rozeznanie w tym, co w którym teatrze się dzieje. Po każdym przedstawieniu – i to jest takim naszym rytusem – odbywa się spotkanie, na którym zarówno krytycy wypowiadają się na temat danego spektaklu, jak i jego twórcy, aktorzy czy reżyserzy odpowiadają na zadawane im pytania. Spotkanie to ma charakter

otwartej dyskusji, na którą każdy z zainteresowanych może przyjść.

Kiedy była mowa o uczestniczących w Festiwalu teatrach, wspominał pan „Naszą klasę” i finałowe przedstawienie Teatru Kameralnego z Martina. Które pozycje festiwalowe by pan jeszcze polecił?

W tym roku mamy w sumie dwanaście przedstawień – przedpołudniowych i popołudniowych. Z tych drugich mamy tu więc sympatyczny musical „Sekretarki z Ostrożnej” w wykonaniu Teatru Śląskiego z Opawy, mamy też „Bobiczka”, z którym przededzie Teatr Zagłębia z Sosnowca i który jest podobną układanką słowno-muzyczną do tej, którą robiła Scena Polska pt. „W Paryżu żyje się jak na prowincji”. Poza tym na pewno wato się wybrać na ostrawską Arenę, teatr z najwyższej półki, który jest wspinał z każdym przedstawieniem.

Na scenie „Bajki”, konkretnie w piątek o godz. 18.30, zobaczymy pana razem z Markiem Mokrowieckim w „Weselu raz jeszcze”. Jak się doczytała, premiera tego przedstawienia miała miejsce 20 lat temu w Płocku?

Po raz pierwszy przedstawienie to zagraliśmy już w 1981 roku na Festiwalu Małych Form profesjo-



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka, ze zwycięską statuetką. Do kogo trafi w tym roku, okaże się już wkrótce

nalnych teatrów w Szczecinie. Z kolegą Mokrowieckim wygraliśmy wtedy ten festiwal. Dopiero później, w 1993 roku, odbyła się premiera w Teatrze im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku.

„Wesele raz jeszcze” jest sztuką osadzoną w realiach PRL-u. Czy jest szansa, że również współczesnego widza będzie ona bawić, śmieszyć, zastanawiać?

Niedawno wróciliśmy do „Wesela” w teatrze w Płocku i zagraliśmy je pięć razy przy komplecie

publiczności. Okazuje się, że tekst Nowakowskiego jest nadal aktualny, z tą tylko różnicą, że zamiast prezesa mamy menedżera, a zamiast dyrektora jest boss. Sztuka ta opowiada o układach międzyludzkich, o ludziach z ich wadami i przywarami, o tym, że sposób dochodzenia do kariery i sukcesu jest w zasadzie wszędzie taki sam – poprzez kłamstwo, intrygi i podgrzywanie. Metody bez względu na czas pozostają takie same. Tylko nazwy się zmieniają.

BEATA SCHÖNWALD

Z »dzichy« Adama Wawrosza

Stulecie urodzin Adama Wawrosza (1913-1971) upłynie dokładnie w Wigilię Bożego Narodzenia. Rok Adama Wawrosza na Zaolziu osiągnie natomiast swój szczyt już w sobotę 23 listopada. W tym dniu odbędzie się w Domu Kultury „Trisia” w Trzyńcu impreza pt. „Z Adamowej dzichy”.

Organizatorem uroczystego przeglądu twórczości pisarza i społecznika jest Rada Obwodowa Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Trzyńcu oraz miesięcznik „Zwrot”. Imprezę objął patronatem Jan Czudek, dyrektor generalny Huty Trzyńskiej, oraz burmistrz Trzyńca, Věra Palkovská.

– Przez cały rok organizowane są w kołach imprezy związane z rocznicą urodzin Adama Wawrosza. Ale czuliśmy, że trzeba przygotować jakąś większą, poważniejszą uroczystość rocznicową – tu, w Trzyńcu,

bo Adam Wawrosz był trzyńczaninem, pochodził z Końskiej – mówi przewodniczący Rady Obwodowej, Tadeusz Szkucik. Emerytowany dy-

rektor Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu podjął się organizacji imprezy wraz z Haliną Szczotką, redaktor naczel-

ną „Zwrotu”. Nawiązali współpracę z Danielem Kadłubcem, Tadeuszem Filipczykiem oraz Urszulą Czudek, córką zmarłego pisarza.

Program rozpocznie się o godz. 16.00. – W pierwszej części programu teksty prozatorskie i poetyckie bohatera wieczoru zaprezentują tacy artyści, jak Karol Suszka czy Tadeusz Filipczyk. Postać Adama Wawrosza przybliży w ciekawy sposób Daniel Kadłubiec – zapowiada Halina Szczotka. Wystąpią też uczniowie trzyńskiej polskiej szkoły. W zbiorowej pamięci Adam Wawrosz żyje przede wszystkim dzięki swym utworom scenicznym. Jego skecze i jednoaktówki to skarbnica, z której cały czas czerpią PZKO-wskie zespoły teatralne. To właśnie one pojawiają się w drugiej części programu na trzyńskiej scenie. Wystąpią zespoły PZKO z Wędryni, Nydku, Mostów koło Jabłonkowa, Milikowa i Jasie-

nia. Popołudnie będzie przeplatane muzyką ludową w wykonaniu kapel „Olza”, „Oldrzychowice” oraz „Górole”. W przerwie można będzie obejrzeć wystawę o Adamie Wawroszu przygotowaną przez Mariana Steffka.

W przeddzień uroczystości burmistrz Věra Palkovská odznaczy Adama Wawrosza medalem pamiątkowym in memoriam. W sali obrzędów ratusza przekaże medal na ręce rodziny pisarza. – Kontynuacją tego aktu będzie uroczysty zapis w księdze pamiątkowej podczas sobotniej gali w „Trisii” – informuje Palkovská.

Bilety na imprezę „Z Adamowej dzichy” są do nabycia w siedzibie Zarządu Głównego PZKO, w biurze miesięcznika „Zwrot”. Cena: 100 koron, dzieci do lat 15 mają wstęp darmowy, jednak kto chce i potrzebuje, może nabyć miejscówkę dla dziecka. (dc)



Fot. DANUTA CHLUP

Jednoaktówki Adama Wawrosza wciąż bawią publiczność. Na zdjęciu zespół teatralny PZKO z Nawsia-Jasienia.

Z »Głosem Ludu« na koncert Jose Cury

Wczoraj ruszyła sprzedaż biletów na ostrawski koncert gwiazdora sceny operowej – argentyńskiego tenora Jose Cury. Występ fenomenalnego śpiewaka zaplanowany jest na 15 marca 2014 w ČEZ Arenie.

Jak poinformował naszą redakcję Miroslav Beinbauer z ostrawskiej ČEZ Areny, ceny biletów wahać się będą w granicach 590 koron za najtańszy sektor hali, aż po 1490 koron za najdroższe miejsce. 51-letni Jose Cura należy do operowej czołówki świata. W swoim reper-



Jose Cura

tuarze stawia w szczególności na interpretację arii operowych włoskich i francuskich kompozytorów – między innymi Verdiego i Saint Saensa. Gościnnie z argentyńskim piewą operowym wystąpi w Ostrawie-Witkowicach znakomita słowacka sopranistka Linda Ballová. Na scenie śpiewakom towarzyszyć będzie 75-osobowa orkiestra Teatru Moraw Południowych z Czeskich Budziejowic. Udało nam się zdobyć nieoficjalną jeszcze listę utworów, które zabrzmiały na marcowym koncercie w

Ostrawie. Na playliście znajdują się m.in. arie z takich dzieł światowej opery, jak „La traviata” Giuseppe Verdiego czy „Manon Lescaut” i „Madame Butterfly” Giacomo Pucciniego.

Sprzedaż biletów rozpoczęła się w poniedziałek 4 listopada, wyłącznie w sieci Ticket Art. Dla naszych czytelników szykujemy na początku 2014 roku konkurs, którego stawką będą darmowe wejściówki. Proszę uważnie śledzić styczniowe numery „Głosu Ludu”. (jb)

JABŁONKOWSKIE PANIE MOGĄ SIĘ POCHWALIĆ LICZNYMI TALENTAMI, DLATEGO...

Były, są
i będą

W Jabłonkowie nie brakuje utalentowanych pań. Mógł się o tym przekonać każdy, kto w miniony weekend zajrzał do tutejszego Domu PZKO.

Od piątku do niedzieli w stolicy zaolziańskiej góralszczyzny trwała zorganizowana przez Klub Kobiet wystawa. Zebrano na niej przede wszystkim prace ręczne pań wykonane różnymi technikami. Podziwiać można było na przykład prace szydełkowe, na drutach, cuda z patchworku, haft, koronkę klockową, szydełkowe ozdoby czy dekoracje świąteczne.

Kto przyszedł na piątkowy wernisaż wystawy, miał okazję dowiedzieć się, że członkinie miejscowego Klubu Kobiet są również utalentowane kulinarnie. Do skosztowania były pyszne ciastka i pierniczki oraz tradycyjne śląskie potrawy. – Mamy barszcz, sznyce, sałatkę, knedle, pyszne sosy, pieczone mięso, gałuszki ze szpyrkami, domowe masło czy twaróg. Napiękliśmy też dużo pier-



Wystawa jabłonkowskiego Klubu Kobiet odbyła się w miejscowym Domu PZKO.

niczków i ciastek – wyjaśniła jedna z członkiń Klubu Kobiet, Anna Szpyrc, która oprócz przygotowania potraw na wystawie prezentowała też swoje prace ręczne.

– Wystawa nosi nazwę „Byliśmy,

jesteśmy, będziemy”. – „Byliśmy” – to piękne stare ozdoby, stroje śląskie oraz ekspozycja z Izby Regionalnej Adama Sikory. „Jesteśmy” – to wystawa naszych prac, a „będziemy” – to nasza przyszłość, dzieci z jabłonkowskiej i łomnińskiej szkoły – wyjaśniła prezes jabłonkowskiego Klubu Kobiet i równocześnie przewodnicząca Sekcji Kobiet ZG PZKO, Władysława Byrtus.

Wśród eksponatów z Izby Regionalnej Adama Sikory znalazły się stare narzędzia i przedmioty używane niegdyś w domach. Obejrzeć można było na przykład cedzok na gałuszki, maśniczkę, szaflik, sądeczek na bryndzę czy hobel na drzici szczyt. Na wystawie znalazły się też prace artystów związanych z Jabłonkowie, m.in. rzeźby Mirosława Byrtusa czy zdjęcia Jabłonkowa ze zbiorów Antoniego Szpyrcy. Swoje prace prezentowali uczniowie jabłonkowskiej polskiej podstawówki, natomiast gośćmi wernisażu były dzieci z przedszkola i szkoły w Łomnej Dolnej, które wystąpiły ze scenką ludową o zakopanym na Kiczrze skarbie Ondraszka.

– W Klubie Kobiet jest nas niespełna 20. Chociaż nie wszystkie

panie prezentują na wystawie swoje prace, to każda pomagała w organizacji tej wystawy, wszystkie bez wyjątku włączyły się w przygotowanie ekspozycji – podkreśliła Władysława Byrtus. – Nasz Klub Kobiet bardzo pomaga przy imprezach Koła, także przy Gorolskim Świącie, ale na wystawie chcemy pokazać, że nasze panie nie tylko potrafią świetnie gotować, ale też są artystkami, tworzą piękne rzeczy – dodała. Sama zaprezentowała swoją twórczość, przede wszystkim obrazki wykonane koronką klockową oraz prace szydełkowe. Swoje prace ręczne prezentowała też na przykład Anna Kukuczka. – Przede wszystkim szyję i szydełkuję. Na wystawie mam na przykład lalki ubrane w uszyte przeze mnie stroje śląskie, są tu też moje prace szydełkowe. Taką twórczością zajmuję się właściwie od zawsze, wyniosłam to z domu. Zawsze przynoszę swoje prace na wystawy naszego Klubu Kobiet, które organizujemy regularnie co kilka lat – powiedziała pani Anna. Panie przygotowywały wystawę i zbierały prace przez cały poprzedni rok. Następną ekspozycję planują za trzy lata. (ep)



Zdjęcia: ELŻBIETA PRZYCZKO

Na wernisażu wystąpiły dzieci z przedszkola i szkoły w Łomnej Dolnej.

»Przyplłynął» w rodzinne strony

Pochodzący z Bogumina żeglarz światowej sławy, Richard Konkolski, obchodzi w tym roku dwa znaczące jubileusze życiowe – 70. urodziny oraz wspólnie ze swoją żoną Mirosławą Złote Gody. Rok 2013 jest dla sławnego boguminiaka, mieszkającego od lat w Ameryce, nie tylko czasem przyjmowania jubileuszowych życzeń, ale również znaczących odznaczeń.

Dwa z nich uzyskał w ub. tygodniu. W poniedziałek z okazji czeskiego święta narodowego otrzymał z rąk prezydenta RC, Miloša Zemana, Medal za Zasługi dla Państwa w dziedzinie sportu, w czwartek natomiast wiceburmistrzowie Bogumina, Lumír Macura i Igor Bruzl, przekazali mu Medal Honorowy miasta.

Na czwartkowe spotkanie w ratuszu swojego rodzinnego miasta Konkolski stawiał się wspólnie z rodziną i przyjaciółmi. – Ten rok jest dla mnie wyjątkowy. Jestem mile zaskoczony tym, co się wokół mnie dzieje. Nie spodziewałem się, że będzie to tak intensywne i że z okazji swoich 70. urodzin otrzymam tyle odznaczeń.



Richard Konkolski (z prawej) ze swoją żoną Mirką na spotkaniu w ratuszu.

Każde z nich jest dla mnie ważne, przede wszystkim jednak dziękuję swojej żonie Mirce, której przypadło w udziale to najtrudniejsze zadanie – czekanie na mój powrót z długich rejsów – przyznał jubilat, który ostatnie miesiące poświęcił na dopisywanie swoich dwóch najnowszych książek.

O tym, że Konkolski pomimo przeszło 30-letniej emigracji nie stracił na popularności, świadczyły tłumy, które przyszły w czwartek posłuchać jego opowiadań do sali bogumińskiego kina K3. Sławnego żeglarza fascynowały statki od najmłodszych lat. Najpierw budował modele statków i samolotów, w wieku 16 lat zaczął zajmować się jachtingiem. Sławę przyniósł mu jego pierwszy rejs dookoła świata. Miał wtedy 29 lat i jako pierwszy mieszkaniec śródlądowego kraju opłynął na własnoręcznie zbudowanej „Nike” całą kulę ziemską.

Po emigracji do Stanów Zjednoczonych w 1982 roku odnosił kolejne sukcesy. O swoich przeżyciach na morzu napisał wiele książek oraz nakręcił kilka filmów. (sch)

POWYBORCZY KRAJOBRAZ W BUKOWCU I DĄBROWIE

Na dwóch politycznych biegunach

Wójt Bukowca, Monika Czepczorová...

Te dwie wioski mają pewne cechy wspólne. W obu mieszka ok. 1,4 tys. mieszkańców, na czele obu stoją kobiety. Byt mieszkańców obu gmin zależny jest przede wszystkim od przemysłu ciężkiego. Socjaldemokracja, triumfująca w całym województwie morawsko-śląskim, również w Bukowcu i Dąbrowie miała wysokie poparcie (odpowiednio 29,88 i 24,78 proc.). Jeszcze większe zdobyły jednak partie, które kojarzone są nie tylko z określonym programem polityczno-ekonomicznym, ale też z ideologią, światopoglądem. I tu podobieństwo się kończy, bo w przypadku Dąbrowy jest to partia komunistyczna (otrzymała 31,28 proc. głosów), natomiast w Bukowcu chrześcijański demokraci (30,68 proc.).

**BUKOWIEC:
TU LUDZIE CHODZĄ
DO KOŚCIOŁA**

– Odpowiem pani w prosty sposób, dlaczego ludzie wybierają u nas tak, a nie inaczej. W życiu kierują się dekalogiem i w tym chaosie politycznym, jaki panuje, wierzą już tylko w Pana Boga – mówi wójt Bukowca, Monika Czepczorová. Szefowa gminy przyznaje, że sama też jest osobą wierzącą. Do Rady Gminy została trzy lata temu wybrana z listy partii socjaldemokratycznej, lecz nie jest jej członkiem. – Nie chcę się zapisywać do żadnej partii – przekonuje.

– Tutejsi ludzie są wierzący, żyją rodzinnie, pomagają sobie nawzajem. Gdyby wszędzie przestrzegano przykazań, to żadne inne prawo nie byłoby potrzebne i zupełnie inaczej wyglądałaby sytuacja w państwie – Czepczorová kontynuuje podjęty wątek. – Tymczasem co się dzieje w wielkiej polityce? Kradzieże, oszu-



Wystawa w Bukowcu.

stwa... Czasem zastanawiam się, jak ja sama mogę wpłynąć na to, by to się zmieniło. I dochodzę do wniosku, że tylko tak, że będę się starała, by ludziom w Bukowcu żyło się dobrze. Bukowiec to jest moje „państwo” – uśmiecha się kobieta.

Większość bukowian pracuje w Hucie Trzynieckiej. – Gdyby nie było „werku”, byłoby krucho. Musielibyśmy chyba wrócić do rolnictwa, ale nie wiem, czy w dzisiejszych czasach dałoby się z tego utrzymać – przyznaje wójt. Oczywiście nie wszyscy mieszkańcy mają pracę. Niektórzy bezrobotni wynajmowani są przez gminę do prac sezonowych, na przykład przy koszeniu gminnych łąk. – Tu każdy zna każdego i niektórzy mogliby wstydzić się przed sąsiadami, że są wynajmowani do robót publicznych, ale tutejsi ludzie są skromni, przyzwyczajeni do pracy – przekonuje. Przypominam sobie zeszlóroczną rozmowę z nastoletnimi chłopcami z Bukowca, którzy brali udział w zawodach w koszeniu trawy. Przekonywali, że również inne prace gospodarskie nie są im obce. Na pytanie, czy pojedą gdzieś na wakacje, odpowiedzieli: – W lecie będziemy pomagać na budowie.

Ivana Wrona, dyrektorka polskiej podstawówki w Bukowcu, potwierdza, że w wiosce większość ludzi jest wierząca. To dotyczy również młodszego pokolenia. – W tym roku nasi uczniowie w stu procentach uczęszczają na religię katolicką – dowiaduję się, wpadając na chwilę do szkoły.

W stojącej w sąsiedztwie remizy strażackiej właśnie odbywa się wystawa szopek i ozdób świątecznych, zorganizowana przez Klub Seniora i Urząd Gminy. Trochę mi to nie pasuje. Wystawa bożonarodzeniowa w

Socjaldemokracja triumfowała w wyborach parlamentarnych w naszym regionie. Ale nie wszędzie. Jest jedna gmina w regionie karwińskim i jedna w jabłonkowskim, gdzie jeszcze większym powodzeniem cieszyły się inne partie. Odwiedzi- liśmy obie miejscowości.



... i wójt Dąbrowy, Květuše Szyroká.

okolicach Święta Wszystkich Świętych? Nie jestem przecież w supermarkecie, lecz w wiosce, która szanuje tradycje. Ale od razu otrzymuję logiczne wytłumaczenie. W Bukowcu co roku odbywa się wystawa na przełomie października i listopada, a tematy się zmieniają. W tym roku obrano Boże Narodzenie.

Na wystawie są piękne szopki wypożyczone od mieszkańców Bukowca i okolicznych wiosek – z drewna, z koronki, z papieru, a nawet z makaronu. Są świątecznie udekorowane choinki, piernikowe cuda, które można kupić i wszystko to, co powinno się znaleźć na stole wigilijnym. – Ta Panienska Maria i Jezus liczą ponad sto lat. Są własnością mojego taty, który jest już po osiemdziesiątce, a wcześniej należały do jego rodziców, którzy dawno nie żyją – Marie Roženková wskazuje na szklane figury, do których wkłada się świece. Takie pamiątki rodzinne są szanowane w bukowickich domach. Pytam kobietę o jej zdanie na temat wyniku wyborów. I znów słyszę to samo: – Tu prawie wszyscy są wierzący i chodzą do kościoła. Pewnie dlatego tyle osób wybiera KDU-ČSL.

Statystyki potwierdzają słowa moich rozmówczyń. W Spisie Ludności w 2011 roku 60 proc. mieszkańców określiło siebie jako wierzących, a tylko 2 proc. wskazało, że są „bez wiary”. Resztę stanowili ci, którzy nie odpowiedzieli na to pytanie.

**DĄBROWA:
DAWNIEJ BYŁA PRACA**

Również w Dąbrowie wiara miała duży wpływ na wynik wyborów. Jednak nie wiara w sensie religii, bo tu w Spisie Ludności tylko 11 proc. obywateli określiło siebie jako wierzących, lecz wiara w ideologię, która przez czterdzieści lat była w tym kraju jedyną obowiązującą. I nostalgia do czasów, kiedy „było lepiej”.

To trochę paradoks, bo gmina, która kiedyś była liczącym 5,6 tys. obywateli miasteczkiem, została później skazana na zagładę właśnie przez komunistycznych decydentów. Górnictwo podpisało się najpierw pod jej rozkwitem, potem pod upadkiem, któremu udało się zapobiec dopiero po zmianach ustrojowych i usamodzielnieniu się wioski w 1990 roku. W latach 70. została bowiem decyzją Powiatowego Komitetu Komunistycznej Partii Czechosłowacji przyłączona do Orłowej.

W Dąbrowie od tego czasu wiele zmieniło się na lepsze. Odnowiono

budynki publiczne, tam, gdzie zakończono już wydobywanie, zaczęto stawiać nowe domy. Wszystko wskazuje na to, że mieszkańcy są w miarę zadowoleni z zarządzania gminą, ponieważ wójt Květuše Szyroká szefuje jej już dwudziesty rok, niezmiennie zyskując poparcie w wyborach samorządowych (ostatnio z listy SNK – Demokraci Europejscy). Dlaczego więc w wyborach do parlamentu spora część mieszkańców wybiera partię kojarzącą się z dawnym reżymem? – Dzisiejsi komuniści to nie to samo, co kiedyś – przekonuje mnie Marie Soldyńska, którą zagaduję przed sklepem spożywczym. A poza tym jest przekonana, że za ich rządów było lepiej.

– Wszystko było tanie – jedzenie, szkoły, służba zdrowia. Wciąż się przypomina, że staliśmy w kolejkach po banany. To prawda, ale kobiety przynajmniej w kolejce poplotkowały, powymieniały się przepisami kulinarnymi. Teraz są i pomarańcze, i banany, ale mam 7 tys. emerytury i gdybym nie miała męża, to nie wiem, jak bym sobie radziła – przekonuje kobieta. Przyznaje, że byłaby za ponownym przejęciem rządów przez komunistów, choć nie spodziewa się, by od razu wszystko się zmieniło. – Zresztą może potem też byśmy narzekali, bo ludziom trudno dogodzić – kończy swe rozważania.

Przodkowie męża Marii Soldyńskiej przyszli w te strony za pracą ze wschodnich kresów Polski. Stąd to niespotykane u nas nazwisko. W późniejszym, powojennym okresie, robotnicy napływający z różnych regionów Czechosłowacji całkowicie zmienili skład ludności.

– Bardzo mało tu rdzennych mieszkańców. Większość to ludzie,

którzy przyszli tu kiedyś do pracy w kopalniach, wyrwani ze swoich korzeni. Dlatego też wierzących jest niewiele – przyznaje wójt Szyroká. – Przeważają ludzie w starszym wieku. To pokolenie uważa, że obowiązkowo trzeba iść do wyborów (co miałyby być oczywiste również dla młodych). A w wyborach wybierają komunistów, bo są ogólnie rozczarowani poziomem kultury politycznej w naszym państwie. Wspominają, jak było kiedyś – przede wszystkim doceniają, że była praca. Groźba bezrobocia to dziś duży problem. Absolwenci szkół są bez pracy, kolejna problemowa grupa to górnicy, którzy musieli już ze względów zdrowotnych odejść z kopalni, ale chcieliby jeszcze pracować. Starsi mieszkańcy mają już emerytury, lecz obawiają się o przyszłość swych dzieci i wnuków – wójt próbuje analizować przyczyny wysokiego poparcia dla komunistów.

Mimo nieco innych wyników wyborów, Bukowiec i Dąbrowa aż tak bardzo nie odstają od sąsiadów. Mieszkańcy tych gmin głosowali podobnie jak ich sąsiedzi z najbliższych miast. Komuniści cieszyli się dużym poparciem w sąsiadującej z Dąbrową Orłowej – mieście, które przez ostatnie dziesięciolecie było głównie „górnicy sypialnią”. Z kolei sympatie polityczne bukowian podobne są do jabłonkowskich. W Jabłonkowie prawie jedna czwarta mieszkańców wybierała KDU-ČSL. To jedyne takie miasto w regionie.

Jedyne chyba miasto, gdzie w gablocie zakładu fotograficznego wystawiana jest galeria fotografii z pierwszej komunii świętej, a w sklepie wielobranżowym na rynku jest osobny kącik z obrazami świętych.

DANUTA CHLUP



Urząd w Dąbrowie.

Tylko dla mocnych nerwów

I LIGA

OSTRAWA OŁOMUNIEC 1:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 15. Engelmann – 18. Doležal. CZK: 37. Javůrek (O). Ostrawa: Pavlenka – Zawada, Frydrych, Vomáčka, Vengřínek – Hable – Engelmann, Droppa (59. Kucek), Kraut (72. Lukeš), Holzer (83. Rolinc) – Fantiš.

Derby obejrzało na Bazalchzaledwie 3080 widzów – konesery niewymuszonych błędów, niedokładnych zagrań, słowem najwerniejsi fani obu zespołów. Ani Banik, ani też Sigma nie prezentują bowiem w tym sezonie wielkiego futbolu. Walka o każdy centymetr murawy zakończyła się sprawiedliwym podziałem punktów. Gospodarze nie wykorzystali nawet 52 minutowej przewagi liczebnej, ale fragmentami grali całkiem przyzwoicie. Świetny mecz rozegrał strzelec pierwszej bramki – Engelmann, w obronie udany debiut zaliczył Vengřínek. – Dla nas ten remis jest stratą – powiedział nam szkoleniowiec Ostrowy, Martin Svědlík.

Lokaty: 1. Sparta 35, 2. Pilzno 28, 3. Teplice 26, ... 11. Ostrawa 13 pkt.



Dominik Kraut (Ostrawa) w pojedynku z Ordošem i Vidličką.

FOT. PETR KOTALA

ki do końca jesiennej rundy. – Z błyskotliwej formy pozostały nici. Zespół znajduje się w dołku, przegraliśmy zasłużenie – skomentował zawody trener Karwiny, Josef Mazura. Goście nie upilnowali dwóch najlepszych piłkarzy na boisku – Šimáka ze Strnadem – przegrywając trzecie spotkanie z rzędu.

VARNSDORF TRZYNIEC 3:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 20. Wolf, 49. Mikinič, 57. Breite – 77. Matoušek. Trzyniec: Bruk – Lisický, Malík, Čelůstka, Matoušek – Malíř, Málek, Motyčka, Rekish – Juřena (73. Čtvrtníček), Gulajev (82. Gavlák).

Trener Trzynieca, Karel Kula, próbuje wszystkich sposobów, żeby poprawić styl gry swojego zespołu. W Varnsdorfu wypaliła się defensywa, w efekcie od 57. minuty mecz dogrywał się z przymusu. Przepiękne trafienie Matouška z dystansu złagodziło już tylko oblicze trzynieckiego porażki.

Lokaty: 1. Hradec Kralovej 29, 2. Tábor 28, 3. Ústí nad Labem 26, 4. Karwina 25, ... 10. Frydek-Místek 18, 12. Trzyniec 14 pkt.

JANUSZ BITTMAR

FNL TÁBORSKO - KARWINA 2:1

Do przerwy: 2:0. Bramki: 11. i 40. Strnad – 88. Pavelka. Karwina:

Lipčák – Hoffmann, Mikula, Jovanović, Knöting – Vaněk, Gonda (61. Hottek), Vladavič, Eismann, Svatonský (46. Fiala) – Pavelka.

Karwiniacy odliczają już kolej-

Hokejowy zastrzyk witaminowy

TIPSPORT EKSTALIGA

CHOMUTOW - TRZYNIEC 2:5

Tercje: 0:2, 1:2, 1:1. Bramki i asysty: 37. Svoboda (Bartečko), 59. Balej (Mrázek) – 2. Martin Růžička (Zagraban, Bonk), 5. Polanský (Orsava), 25. Orsava (Polanský, Roth), 30. Martin Růžička (Zagraban, Bonk), 42. Květoň (Polanský, Adamský). Trzyniec: Hrubec – Galvas, Hrabal, Linhart, Roth, Kania, Zib, Foltyn – Zagraban, Bonk, Martin Růžička – Adamský, Polanský, Orsava – Varađa, Peterek, Květoň – Rufer, Rákos, Matus.

Stalownicy zanotowali ważne zwycięstwo przed przerwą w rozgrywkach. Pomimo szybkich bramek Růžički i Polanskiego gospodarze

w pierwszej tercji stawali silny opór i opadli z sił dopiero po trafieniu Orsavy na wstępie drugiej tercji. – Wynik wskazuje na łatwe zwycięstwo, ale tak wcale nie było – stwierdził Pavel Marek, dyrektor sportowy i jeden z trenerów HC Stalownicy Trzyniec. – Hokej nabrał rumieńców w połowie drugiej odsony. Zminimalizowaliśmy błędy i gospodarze z trudem przedostawali się pod bramkę Hrubca, który zresztą bronił rewelacyjnie – podkreślił Marek.

WITKOWICE - SLAVIA PRAGA 4:2

Tercje: 2:1, 1:1, 1:0. Bramki i asysty: 13. Hůževka (Burger, Kudělka), 18. Huna (Svačina, Kudělka), 22. Roman (Svačina), 56. Hůževka (Burger, J.

Káňa) – 5. Bednář (Kolář), 29. Sklenář (Žejdl, Růžička). Witkowitz: Dolejš – Barinka, Kudělka, L. Kovář, Sloboda, M. Hruška, Štencel, Pastor, Bail – Hůževka, Burger, Strapáč – Svačina, Roman, Huna – Szturc, Hlinka, J. Káňa – Koulouch, Valčák, Vandas.

Ostrawianie wzniesli się na wyżyny swoich umiejętności. – Ze Slavią nikt nie ma w tym sezonie łatwej przeprawy, tym bardziej radujemy się z kompletu punktów – ocenił mecz na konferencji prasowej trener Witkovic Peter Oremus.

Lokaty: 1. Sparta Praga 41, 2. Hradec Kr. 36, 3. K. Brno 33, ... 5. Trzyniec 33, 9. Witkowitz 26 pkt. 13. 11. (18.20): Trzyniec – Sparta Praga.

I LIGA

HAWIERZÓW - MOST 5:2

Tercje: 0:1, 3:1, 2:0. Bramki i asysty: 33. Maruna (Roupec, J. Daneček), 34. Koma (Řička, Vosátka), 37. Šedivý (Vosátka), 51. Marosz (Šedivý, Rimmel), 59. Škumát (Koma) – 20. Zavřel, 24. Charousek. Hawierzów: L. Daneček – Vosátka, Bezuška, Krisl, Roupec, Graca, Koma, P. Rimmel, Klimíček – Šedivý, Němec, Sztetek – J. Daneček, Šlahař, Jakubek – Klimša, Řička, Maruna – Škumát, Marosz, M. Rimmel.

Lokaty: 1. Ml. Bolesław 42, 2. Ołomuniec 40, 3. Jihlava 39, ... 10. Hawierzów 22 pkt.

(jb)

Weekend w niższych klasach piłkarskich

MŚLF

KROMIERZYŻ - ORŁOWA 1:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 25. Steiner – 60. Urban. Orłowa: Szarowski – Vlk, Kaizar, Skoupý, Schroner – Vyběral – Tomáš, Sobala, Kovář (80. Kopel), Václavek (46. Kristán) – Urban.

Remis nie zadowala ani jednej drużyny, w stresie spadkowej bowiem każda strata sporo kosztuje. Punkt wystrzelił Slavii napastnik Urban, który jeszcze kilka lat temu należał do najlepiej zapowiadających się piłkarzy w naszym regionie.

Lokaty: 1. Opawa 29, 2. Ołomuniec B 26, 3. Trzebiech 26, ... 13. Orłowa 13 pkt.

DYWIZJA

PIOTROWICE - OTROKOWICE 1:1

Do przerwy: 0:1. Bramki: 59. Šupolík – 5. Vavruša. Piotrowice: Sabela – Mielek (42. Kempný), Gill, Bernatík, Reichl – Miko (76. Ruisl), Dittrich, Škuta, Mišanec – Holý (79. Bajzath), Šuster (46. Šupolík).

Piotrowicki bramkarz Sabela maczał wprawdzie palce przy голу Vavruši, ale w dalszej części meczu bronił rewelacyjnie. – Do przerwy mogło być 0:4 dla Otrokowic, podziękujemy zatem Sabeli – powiedział „GL” Bruno Kenčík, długoletni działacz piotrowickiego klubu. Na 1:1 wyrównał po akcji z pierwszej piłki Šupolík.

HAWIERZÓW - OPAWA B 3:1

Do przerwy: 2:0. Bramki: 26. Racko, 35. Večeřa, 82. Klejnot – 89. Binar. CZK: 67. Demel (O). Hawierzów: Směták – Valový (88. Wojnar), Zavadzan, Michalčák, Vagner (46. Trmal) – Večeřa,

Matušovič (37. Klejnot), Babič, Zupko (90. Vachtarčík), Skoupý (82. Lemchi) – Racko.

Indianie po wygranej z rezerwami Opawy umocnili się w fotelu lidera dywizyjnej grupy E. Gospodarzom w sukurs przyszło wykluczenie Demela, który w 67. minucie pogrzebał szanse przyjezdnych na korzystny wynik.

KARWINA B - BENESZÓW D. 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 70. O. Cverna. Karwina B: Paleček – Káňa, Uvíra, V. Cverna, Nowinski – Taraba, Roman – O. Cverna, Janík, Lيمانovsky (90. Pavlík) – Kubiena (82. Ryšavý).

Wymęczone zwycięstwo gospodarze zawdzięczają Ondřejowi Cverni, który w 70. minucie dynamicznie przebił się w pole karne rywala, trafiając za trzy punkty. Goście kilka minut wcześniej huknęli w poprzeczkę.

Lokaty: 1. Hawierzów 31, 2. Slavičin 25, 3. Opawa B 24, 4. Karwina B 23, ... 11. Piotrowice 17 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

CZ. CIESZYN - HERZMANICE 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: Trybulec, Przczko. Cz. Cieszyn: Stach – Staník, Stanowski, Przczko, Kupczak – Šlavka (87. Lojek) – Konečný, Hradečný, Koper, Rusek (82. Nowak) – Trybulec.

Wyemitowany w ostatnią sobotę kolejny odcinek serialu „Mecze ostatniej szansy IRP” jak zawsze trzymał w napięciu. Nieobliczalne Herzmanice rozmontowali Trybulec z Przczką. – To dla nas arcyważne trzy punkty. Wygraliśmy ze sporym szczęściem – ocenił trener IRP, Čestmír Kročil.

BRUSZPERK - BOGUMIN 0:3

Do przerwy: 0:0. Bramki: Jatagandzidis, Sittkek, Kubinski. Bogumin: Gladiš – Pošťulka, Šiška, Košťál, Gábor – Górnio, Kubinski, Anastazovský (72. Socha), Seget – Sittkek, Jatagandzidis (86. Kukuliac).

Boguminiacy po serii słabszych występów wzięli się w garść. – Wstydem byłoby przegrać z Bruszperkiem – powiedział „GL” Ivo Cichoň, drugi trener Bogumina. Goście przesądzi o wygranej w II połowie po bramkach Jatagandzidisa (z rzutu różnego) oraz Sittka (85.) i Kubinskiego (90.).

POLANKA - DZIEĆMOROWICE 0:0

Dziećmorowice: Gradek – Ligocký, Prčík, Hrdlička, Aniol – Malěř – Kadlčák, Šrámek, Maleňák, Žebrok – Maceček.

W Polance trzykrotnie spudłował Maceček, na domiar złego w słupek wycelowal Prčík. – Takie mecze też się zdarzają, niestety – powiedział „GL” rozczarowany obrońca Dziećmorowic, Jiří Ligocký.

HAJ - WĘDRYNIA 2:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: Matěj, Konvička – Stoszek 2. Wędrzynia: Csikán – Buzek, Chlebek, Sostřonek (15. Mikula), Kohut – Martinčík, Repaský, Baron, Gurecký (75. Chwastek) – L. Stoszek, Kajfosh (75. Pliska).

O tym, jak ważne mieć Stoszka, przekonali się wędrynianie na boisku Haju. W zaciętym spotkaniu właśnie Lukáš Stoszek był wartością dodaną w zespole Zdeňka Černeka.

Lokaty: 1. Rymarzów 29, ... 8. Dziećmorowic

W SKRÓCIE

ZMARŁ GERARD CIEŚLIK. Były piłkarz Ruchu Chorzów i reprezentacji Polski, 86-letni Gerard Cieślik, zmarł w niedzielę w chorzowskim szpitalu. Cieślik przez całą karierę był związany tylko z jednym klubem – był legendą chorzowskiego Ruchu. Strzelił dla „Niebieskich” m.in. 167 goli w ekstraklasie. Gerard Cieślik cieszył się dużą popularnością także na Zaolziu.

LEWANDOWSKI PIĘKARZEM KOLEJKI. Robert Lewandowski nie zwalnia tempa. Polak został wybrany przez magazyn „Kicker” najlepszym piłkarzem kolejki i po raz trzeci w tym sezonie znalazł się w jedenastce Bundesligi. Napastnik Borussii Dortmund strzelił trzy bramki w piątkowym meczu z VfB Stuttgart, wygranym 6:1. 25-letni Lewandowski jest liderem klasyfikacji strzelców w Bundeslidze – Polak zanotował już 9 trafień. Na drugiej pozycji plasuje się Chorwat Mario Mandžukić z Bayernu Monachium, który zdobył do tej pory 8 goli. Lewandowski znalazł się wśród 23 zawodników nominowanych do nagrody Złotej Piłki FIFA 2013 dla najlepszego zawodnika sezonu.

(jb)